

Anna KŁOŚ* (UPH w Siedlcach, Polska)

**Piotr Zychowicz, *Wołyń zdradzony czyli jak dowództwo
AK porzuciło Polaków na pastwę UPA*, Poznań
Dom Wydawniczy Rebis, 2019, ISBN: 9788380625648**

W 2019 roku, na rynku wydawniczym ukazała się kolejna książka Piotra Zychowicza *Wołyń zdradzony czyli jak dowództwo AK porzuciło Polaków na pastwę UPA*. Autor dał się poznać czytelnikowi jako publicysta historyczny piszący o tematyce z okresu drugiej wojny światowej, zbrodniach bolszewickich i geopolityce XX wieku. Tym razem postanowił przedstawić tło wydarzeń konfliktu polsko-ukraińskiego z okresu II wojny światowej. Piotr Zychowicz na ponad 450 stronach książki zamieścił materiały zebrane na ten temat w Archiwum Akt Nowych, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, wspomnienia i pamiętniki osób, które były świadkami tych wydarzeń, dokumenty wydane drukiem, literaturę przedmiotu. Spis wszystkich materiałów użytych w pracy zajmuje 8 stron. Książka została podzielona na wstęp, w którym wyjaśnia czytelnikowi powody napisania swojej pracy, cztery części zawierające dokładny opis wydarzeń i zdjęcia, zakończenie podsumowujące cały materiał, indeks osób, indeks nazw geograficznych i bibliografię. Jako główny powód napisania książki, Zychowicz podaje, próbę zrozumienia wydarzeń na Wołyniu i chęć uzyskania odpowiedzi na pytanie: dlaczego doszło do masowych mordów Polaków przez bandy UPA i dlaczego pomoc dla ludności przyszła tak późno.?

Książka Piotra Zychowicza to nie tylko analiza sytuacji na Wołyniu podczas drugiej wojny światowej ale także analiza działań Armii Krajowej podczas „rzezi wołyńskiej”. Autor publikując relacje osób uczestniczących w tamtych wydarzeniach, próbuje ukazać czytelnikowi przez co przeszła ludność mieszkająca na wschodnich kresach i czego ta społeczność oczekiwała od Komendy Głównej AK i kierownictwa Polskiego Państwa Podziemnego. Książka zawiera nie tylko obszerną dokumentację z lat 1942-1945, ale również ocenę działań zarówno polskiego podziemia jak i ukraińskich nacjonalistów.

* Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych w Siedlcach, apklos@interia.pl

W pierwszej części pracy, autor na 150 stronach objaśnia genezę konfliktu polsko-ukraińskiego, jego przebieg i zakończenie. Dużo uwagi poświęca także wojskowym i cywilnym władzom AK z terenu Wołynia. Wojskowym przedstawicielem władzy na obszar Wołynia był podpułkownik Kazimierz Bąbiński ps. „Luboń”, który według Zychowicza był wrogo nastawiony do Ukraińców, lekceważył ich, dlatego przyczynił się do tej tragedii. Z ramienia władz cywilnych delegatem rządu na kraj był Kazimierz Banach ps. „Jan Lisowski” zwolennik dialogu i ugody, ale dla bezpieczeństwa ludności organizator samoobrony.

Część druga zawiera informacje dlaczego doszło do utworzenia batalionu 202-jednostki policyjnej utworzonej przez siły bezpieczeństwa III Rzeszy złożonej z polskich ochotników oraz roli Wehrmachtu w ratowaniu ludności wołyńskiej. Na podstawie wspomnień świadków historii zamieszczony został tam obszerny materiał jak w owym czasie ludność Wołynia była traktowana przez okupanta niemieckiego i węgierskiego. Autor ze szczegółami opisał sposoby wspierania polskiej samoobrony przez wojsko niemieckie, poprzez przekazywanie dużych ilości broni, która też trafiała do miejscowej partyzantki z 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej.

W trzeciej części autor przybliży opis wydarzeń z okresu gdy polska samoobrona była już w stanie walczyć z UPA. W tym czasie uzbrojone grupy oczyszczały ukraińskie wioski z nacjonalistycznych elementów ukraińskich, gdzie według ukraińskiego historyka Andrija Bolanowskiego dochodziło do rzezi ukraińskich kobiet i dzieci. W tym temacie wypowiada się na łamach książki konsultantka historyczna filmu „Wołyń” Wojciecha Smarzowskiego, Ewa Siemaszko, córka oficera z 27 Dywizji Piechoty AK, Władysława Siemaszko, który w tamtym okresie był mieszkańcem Wołynia. Znajdziemy też w tej części opinię historyka, specjalisty od spraw polsko-ukraińskich prof. Grzegorza Motyki.

Najbardziej krytyczny obraz Wołynia umieścił autor w części czwartej. Zamieszczone tam dokumenty i wspomnienia ukazują bezsens pomocy dla armii radzieckiej w sytuacji gdy było wiadomo, że to nowy okupant. Zychowicz opisuje losy 27 Dywizji Piechoty AK oddanej pod rozkazy radzieckie, a później prawie doszczętnie rozbitej przez wojska niemieckie i radzieckie nad rzeką Prypeć.

Na koniec tej obszernej książki, Zychowicz dokonuje podsumowania i analizy zgromadzonych materiałów. Jeszcze raz wspomina bestialskie sposoby mordowania ludności cywilnej Wołynia. Na podstawie zebranych dokumentów, wspomnień i rozmów ze świadkami podsuwa czytelnikowi gotowe odpowiedzi, równocześnie wytykając błędy osobom decyzyjnym.

Książka Piotra Zychowicza nie należy do lektur, które się czyta lekko. Czytelnik musi być przygotowany na bardzo drastyczne opisy mordów na mężczyznach,

kobietach i dzieciach. Publikowane wywiady z uczestnikami tamtych wydarzeń są tak niewiarygodne, że gdyby ich nie potwierdzały inne źródła, to można by oskarżyć autora o fikcję literacką. Prawdziwość opisanego przebiegu zdarzeń potwierdzają dokumenty zgromadzone w różnych archiwach i relacje świadków, którym udało się przeżyć tamten czas i powrócić do kraju.